

Warszawa, 14 października 2016 r.

## Komunikat FOR: Najbiedniejsi zyskują najwięcej na wolnym handlu

- CETA i TTIP obniżą cła w handlu międzynarodowym, przy czym TTIP ma również minimalizować szkodliwość standardów dla wymiany handlowej. Zapisy pozwalające inwestorom zagranicznym pozywać państwa, podobne do tych z CETA i TTIP, istnieją w Europie od lat '50. Polska jest obecnie stroną w 37 takich traktatach. Brak też jak do tej pory uzasadnienia obaw o bezpieczeństwo importowanej do UE żywności.
- Handel zagraniczny jest szczególnie ważny dla najślabszych – gorzej wykształconych i mniej zarabiających. Dzięki importowi najmniej zarabiający Polacy mogą kupić znacznie więcej. Handel zagraniczny zwiększa ich siłę nabywczą w Polsce aż o 61%, wobec jedynie 23% w przypadku najlepiej zarabiających (Fajgelbaum i Khandelwal, 2016). Polski praktycznie nie dotyczą koszty związane z przenoszeniem miejsc pracy do innych krajów, na czym mogliby tracić gorzej wykształceni pracownicy, ponieważ to właśnie m.in. do Polski te miejsca pracy są przenoszone.
- Handel zagraniczny podnosi produktywność uczestniczących gospodarek. W latach 2000-2007 już sama konkurencja ze strony Chin podniosła poziom technologiczny zachodnioeuropejskich przedsiębiorstw o 14% mierzony produktywnością TFP, sprzętem IT przypadającym na 1 pracownika i patentami na 1 pracownika. W przypadku produktywności TFP i sprzętu na 1 pracownika, drugie tyle przyniósł offshoring do Chin (Bloom et al., 2016).
- Przeciwnicy CETA i TTIP przekonują, że wolny handel obniży ceny żywności do poziomu przy którym polskie rolnictwo utraci konkurencyjność. Innymi słowy przeciwnicy CETA i TTIP chcą, by Polscy konsumenci nie mieli wyboru i musieli kupować droższą polską żywność od tańszej żywności z Kanady czy USA. Takie stanowisko jest szczególnie wątpliwe w przypadku najbiedniejszych, którzy na żywność wydają relatywnie dużą część swoich dochodów i na niższych cenach żywności zyskują najwięcej. Poza tym ochrona przed konkurencją nie rozwiązałaby strukturalnych problemów samego rolnictwa. Wkład rolnictwa do wzrostu PKB w ostatnich 15 latach wynosił przeciętnie 0,06%, a dotacje z kieszeni podatników sięgają co roku ok. 40 mld zł, niemal całej wartości dodanej tego sektora. Rozwiązaniem jest konsolidacja gospodarstw rolnych, którą hamuje zamrożenie handlu ziemią rolną, preferencje podatkowe małych gospodarstw i wykorzystywanie dopłat UE w charakterze programu socjalnego. W Polsce 11,5% zatrudnionych pracuje w rolnictwie, wobec jedynie 1,5% w Niemczech, więc konsolidacja wiązałaby się z odpływem pracowników z rolnictwa do innych sektorów. Przemysł i usługi są pięciokrotnie bardziej produktywne i z łatwością mogłyby zaabsorbować dodatkowych pracowników, gdyby nie musiały dopłacać do rolnictwa.

Dzięki Światowej Organizacji Handlu (WTO) i licznym traktatom międzynarodowym cła na świecie są obecnie względnie niskie. Obniżanie ceł jest zresztą relatywnie nieskomplikowane: jeden kraj obniża jedne cła, a w zamian drugi inne. Kraj może znieść cła nawet unilateralnie, jak Wielka Brytania w połowie XIX wieku. W przypadku standardów jest to trudniejsze, ponieważ przynajmniej teoretycznie odnoszą się do jakichś wartości. Trudno żeby jeden kraj obniżył jedne standardy środowiskowe, a drugi inne. Dlatego współczesne traktaty handlowe, takie jak TPP i TTIP, skupiają się nie tyle na obniżeniu ceł, co na uczynieniu standardów mniej problematycznymi dla handlu. **Przykładowo nie ma powodu, żeby wtyczki do samochodów elektrycznych były różne w USA i UE, a wcale nie jest tak, że jeden rodzaj wtyczki jest lepszy niż drugi. Niektóre standardy są też niepotrzebnie zawyżone. Przykładowo UE dopuszcza 27 substancji do produkcji kremów do opalania, a USA tylko 16. Dzięki temu europejskie kremy do opalania chronią lepiej niż amerykańskie, ale nie są dopuszczone do sprzedaży w USA ze względu na skład (Reisch, 2015). Wiele amerykańskich kremów do opalania nie jest z kolei dopuszczonych do sprzedaży w UE, bo gwarantują zbyt słabą ochronę skóry.**

Częstym zarzutem wobec CETA i TTIP jest to, że dają inwestorom możliwość pozywania państw. To czego się nie wspomina, to że tego rodzaju umowy arbitrażowe nie są niczym nowym (ang. *Investor-State Dispute Settlement*, ISDS). **Państwa UE od lat '50 zawarły ponad 1200 porozumień ISDS, w tym pomiędzy sobą. Polska jest obecnie stroną w 37 z nich<sup>1</sup>.** Jednym z argumentów na korzyść ISDS jest to, że pozwalają inwestorom zagranicznym wpływać na zasady handlu poprzez przejrzysty proces prawny, zamiast poprzez lobbing polityczny. Przez lata rządy wypracowały zresztą rozwiązania, które ograniczają możliwości inwestorów do nadużywania ISDS.

Podnoszone są również kwestie bezpieczeństwa żywności z Kanady i Stanów Zjednoczonych, w szczególności w zakresie żywności modyfikowanej genetycznie. Zgodnie z deklaracjami Komisji Europejskiej, CETA nie wpływa na europejskie przepisy w zakresie bezpieczeństwa żywności i ochrony środowiska. Kanadyjskie produkty przywożone i sprzedawane w UE będą musiały spełniać normy unijne<sup>2</sup>. W przypadku TTIP traktat pozostaje jeszcze w trakcie negocjacji. Jednak nawet gdyby żywność genetycznie modyfikowana pojawiła się w UE, to pozostaje wątpliwe, czy wiązałoby się to z jakimikolwiek zagrożeniami dla Europejczyków. Włoscy badacze przeanalizowali 1783 artykułów naukowych z ostatniej dekady, które dotyczyły wpływu genetycznie zmodyfikowanej żywności na środowisko, ludzi i zwierzęta. Nie znaleźli w nich żadnych znaczących zagrożeń bezpośrednio związanych z uprawami GMO (Nicolia et al., 2014).

---

<sup>1</sup> Dane UNCTAD

<sup>2</sup> [http://ec.europa.eu/trade/policy/in-focus/ceta/questions-and-answers/index\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/trade/policy/in-focus/ceta/questions-and-answers/index_pl.htm)

## Na handlu zagranicznym najwięcej zyskują najbiedniejsi

Założona w 1838 roku w Wielkiej Brytanii Liga Przeciwko Cłom Zbożowym (ang. Anti-Cornlaw League) była jednym z pierwszych współczesnych oddolnych ruchów obywatelskich. Jej przedstawiciele domagali się zniesienia ceł, które podnosiły ceny żywności dla konsumentów, w szczególności najbiedniejszych, dając korzyści jedynie wąskiej grupie właścicieli ziemskich. Przywódcy ligi dostali się do parlamentu z ramienia Partii Liberalnej i w 1846 roku Wielka Brytania jednostronnie zniosła cła zbożowe. Kolejne liberalizacje zapoczątkowały erę jednostronnego wolnego handlu, która trwała aż do I Wojny Światowej.

Dzisiaj w Polsce handel zagraniczny podnosi siłę nabywczą najlepiej zarabiających o 23%, a najmniej zarabiających o 61%. To jeden z wniosków z pracy Fajgelbaum'a i Khandelwal'a (2016), którzy modelują efekty dystrybucyjne handlu międzynarodowego dla konsumentów w 40 krajach. W każdym z tych krajów decyl najmniej zarabiających zyskuje na handlu międzynarodowym więcej (przeciętnie 63%) niż najlepiej zarabiających (przeciętnie 28%). Dzieje się tak, ponieważ biedni konsumenci wydają relatywnie więcej na towary z branż częściej uczestniczących w wymianie zagranicznej (np. żywność i przetwórstwo przemysłowe) niż bogaci konsumenci, którzy kupują więcej usług rzadziej podlegających wymianie.

Dzięki liberalizacji handlu zagranicznego, wiele miejsc pracy przeniesiono do krajów rozwijających, w tym do Polski. Takie realokacje, jakkolwiek pozytywne dla wszystkich w długim okresie, stwarzają trudności w krótkim okresie. Dzięki przenoszeniu miejsc pracy każdy kraj może się specjalizować w tym, w czym ma przewagi konkurencyjne. I tak, choć ze Stanów Zjednoczonych część produkcji jest przenoszona do Chin, to jednocześnie w Stanach cały czas dynamicznie rozwijają się centra badawcze i ośrodki projektujące dobra (np. iPhone'y), które później są produkowane w Chinach. Dobra eksportowane z Meksyku do Stanów Zjednoczonych w 40% składają się z komponentów, które zostały wytworzone w samych Stanach Zjednoczonych (Koopman et al., 2011). W ostatnich latach w niektórych krajach Zachodu, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, narasta sprzeciw wobec handlu zagranicznego. Bezpośrednim powodem był wstrząs gospodarczy jakim okazało się włączenie Chin do gospodarki światowej. W 2001 Chiny przystąpiły do WTO. Od tego czasu Chiny awansowały do grona państw o średnim dochodzie na mieszkańca, zyskała również gospodarka światowa, w tym amerykańska. Jednak w USA pracochłonne branże przegrały konkurencję. Przekwalifikowanie w regionach, w których były skoncentrowane, okazało się trudniejsze i bardziej czasochłonne niż się wcześniej spodziewano (Autor et al., 2016). Przyczynić do tego mogły się relatywnie niskie wydatki USA na aktywne polityki rynku pracy, które mają na celu m.in. ułatwienie przekwalifikowania (0,1% PKB w USA, 0,6% PKB w państwach OECD, 0,4% PKB w Polsce<sup>3</sup>).

Główną korzyścią wymiany zagranicznej nie są jednak miejsca pracy, tylko wyższa produktywność, dzięki czemu wszystkie handlujące kraje stają się bogatsze. Wymiana z jednej

---

<sup>3</sup> Dane OECD

strony pozwala specjalizować się w danej dziedzinie i kupować pozostałe czynniki produkcji na rynku, a z drugiej większa konkurencja podnosi wydajność sektorów handlujących z zagranicą. W Europie Zachodniej, przystąpienie Chin do WTO, spowodowało przyspieszenie zmian technologicznych wewnątrz firm i realokację zatrudnienia do bardziej innowacyjnych przedsiębiorstw. W ten sposób sama konkurencja z Chin odpowiadała za aż 14% poprawy technologii w 12 krajach zachodnioeuropejskich w latach 2000-2007. Ta poprawa obejmowała produktywność TFP<sup>4</sup>, sprzęt IT przypadający na 1 pracownika i liczbę patentów na 1 pracownika. W przypadku produktywności TFP i sprzętu IT na 1 pracownika, drugie tyle przyniósł offshoring do Chin (Bloom et al., 2016).

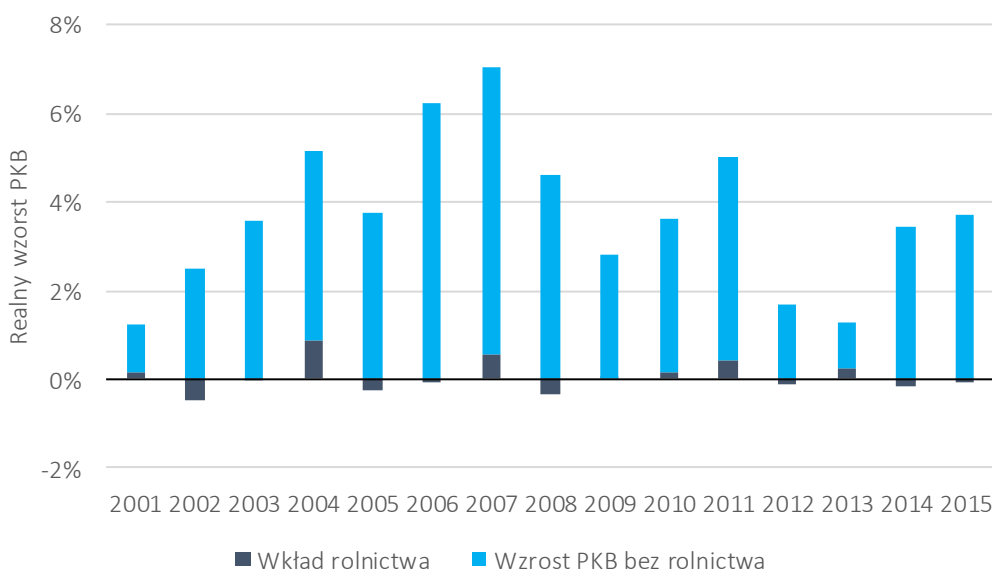
### Ochrona polskiego rolnictwa przed konkurencją nie ma sensu

Przeciwnicy CETA i TTIP przekonują, że wolny handel obniży ceny żywności do poziomu, przy którym polskie rolnictwo utraci konkurencyjność. Jakkolwiek mało konkurencyjne, to polskie rolnictwo jest subsydiowane w tak dużym stopniu przez podatników, że trudno powiedzieć na ile rzeczywiste jest takie zagrożenie. Jednak niezależnie od tego, ochrona rolnictwa przed konkurencją nie może być argumentem, kiedy rozważamy efekty dla konsumentów i całej gospodarki. Po pierwsze, każdy Polak zyska na tańszej żywności jako konsument, a w szczególności najbiedniejsi. Fajgelbaum i Khandelwal (2016) pokazują, że w przypadku handlu żywnością korzyści najbiedniejszych z wymiany międzynarodowej są szczególnie duże. Po drugie, waga rolnictwa dla polskiej gospodarki jest marginalna. W ostatnich 15 latach wkład rolnictwa do polskiego wzrostu PKB był raz dodatni, a raz ujemny, przeciętnie wynosząc 0,06% (Wykres 1). Podatnicy wydają ok. 40 mld zł rocznie na subsydiowanie rolnictwa w preferencjach podatkowych i emerytalnych oraz środkach UE. To kwota praktycznie równa całej wartości dodanej, jaką wytwarza ten sektor.

---

<sup>4</sup> Produktywność TFP (ang. Total Factor Productivity) to ta część wzrostu gospodarczego, której nie jesteśmy w stanie wyjaśnić rosnącą liczbą pracujących i/lub większym efektywnym poziomem umaszynowania gospodarki. Bierze się z postępu technologicznego, lepszej organizacji pracy i realokacji zasobów w gospodarce.

Wykres 1. Wkład rolnictwa do PKB Polski



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu i GUS

W [komunikacie FOR z 24 lutego 2016](#) pokazaliśmy, że mamy w Polsce czwarty najmniej produktywny sektor rolniczy wśród 28 krajów UE. W 2015 roku rolnictwo zatrudniało 11,5% wszystkich pracujących, wytwarzając jedynie 2,8% wartości dodanej w polskiej gospodarce. Dla porównania w Niemczech zatrudniało jedynie 1,5% pracujących, a średnio w UE 4,8%, wytwarzając odpowiednio 0,6% i 1,5% wartości dodanej.<sup>5</sup> Polski przemysł i usługi mają pięciokrotnie wyższą produktywność od rolnictwa (FOR, 2015). Gdyby nie musiały do niego dopłacać, to z łatwością zaabsorbowałyby większość jego pracowników, zapewniając im jednocześnie wyższe płace.

Ochrona przed konkurencją nie rozwiązałaby strukturalnych problemów rolnictwa. Głównym powodem niskiej produktywności jest niska przeciętna powierzchnia gospodarstw rolnych w Polsce, przeciętnie 10 ha wobec 59 ha w Niemczech i 16 ha w UE. Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości zamroził handel ziemią rolną i sprzedaż ziemi z zasobu państwowego, uniemożliwiając poprawę kondycji polskiego rolnictwa. Do tego już wcześniej polityka państwa hamowała konsolidację gospodarstw. Małe gospodarstwa korzystają z preferencji podatkowych i niższych składek na ubezpieczenia społeczne. Podczas, gdy w Europie Zachodniej unijne dopłaty do rolnictwa są przeznaczane dla wydajnych gospodarstw produkujących na rynek, to w Polsce mają charakter powszechnego transferu socjalnego.

<sup>5</sup> Dane Eurostatu

## Literatura

Autor, D.H., Doru, D. i Hanson, G.H. (2016), The china shock: Learning from labor market adjustment to large changes in trade, *Annual Review of Economics* 8(1).

Bloom, N., Draca, M. i Van Reenen, J. (2016), Trade Induced Technical Change? The Impact of Chinese Imports on Innovation, IT and Productivity, *Review of Economic Studies* 83(1):87–117.

Fajgelbaum, P.D. i Khandelwal, A.K. (2016), Measuring the Unequal Gains from Trade, *The Quarterly Journal of Economics* 131 (3): 1113-1180.

FOR (2015), Następne 25 lat: Jakie reformy musimy przeprowadzić, by dogonić Zachód?, *Forum Obywatelskiego Rozwoju*, Warszawa.

Koopman, R., Powers, W., Wang, Z., Wei, Sh.-J. (2011), Give Credit Where Credit Is Due: Tracing Value Added in Global Production Chains, *HKIMR Working Paper No.31/2011*.

Nicolia, A., Manzo, A., Veronesi, F., Rosellini, D. (2014), An overview of the last 10 years of genetically engineered crop safety research, *Critical Reviews in Biotechnology* 34(1): 77-88.

Reisch, M.S. (2015), After More Than A Decade, FDA Still Won't Allow New Sunscreens, *Chemical & Engineering News*, 93(20):10-15.

## Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

## Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, **wesprzyj finansowo nasze działania**. Każda darowizna jest dla nas ważna i potwierdza słuszność naszej pracy. Zachęcamy do regularnego wspierania FOR w postaci stałych przelewów.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, Dyrektor ds. rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

[patrycja.satora@for.org.pl](mailto:patrycja.satora@for.org.pl)

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

## KONTAKT DO AUTORA



**Rafał Trzeciakowski**

Ekonomista

e-mail: [rafal.trzeciakowski@for.org.pl](mailto:rafal.trzeciakowski@for.org.pl)

**Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR**

ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11

e-mail: [info@for.org.pl](mailto:info@for.org.pl) · [www.for.org.pl](http://www.for.org.pl)

[f/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR) · [t/@FundacjaFOR](https://twitter.com/FundacjaFOR)